

PANORAMA GMINY ZABIERZÓW

EGZEMPLARZ
BEZPŁATNY



Odnalazł i uratował Adasia

Historią 2-letniego Adasia z podkrakowskich Raclawic żyła cała Polska i światowe media. W mroźną listopadową noc z soboty na niedzielę 2-letni chłopiec niepostrzeżenie wyszedł z domu i przez kilka godzin przebywał na kilkustopniowym mrozie. O zaginięciu dziecka zaalarmowała Policję babcia. Chłopca poszukiwali policjanci, mieszkańcy i strażacy. Rankiem w niedzielę, kilkaset metrów od domu, dziecko bez oznak życia odnalazł policjant biorący udział w akcji poszukiwawczej – zastępca komendanta komisariatu Policji w Krzeszowicach, podkomisarz Michał Godyń. Policjant od razu zaniósł chłopca do najbliższego domu i przystąpił do udzielenia fachowej pomocy przedmedycznej. Przez tydzień z głębokiej hipotermii wyprowadzali wychłodzone dziecko lekarze ze szpitala w Prokocimiu. Wiemy, że Adaś już przychodzi do zdrowia, bawi się i uśmiecha.

W podziękowaniu za wzorowo przeprowadzoną akcję poszukiwania dziecka i profesjonalnie prowadzoną akcję ratowniczą, starosta Józef Krzyworzeka i wicestarosta Wojciech Pałka w obecności komendanta powiatowego Dariusza Pocięgiela złożyli bohaterstwu policjantowi gratulacje i nagrodę rzeczową. Przy tej okazji miałem

możliwość zapytać nagrodzonego o szczegóły tego wydarzenia.

Całą opowieścią podkomisarza Michała Godynia dzielę się z Czytelnikami.

„Zgłoszenie o zaginięciu Adasia otrzymaliśmy tuż przed godziną ósmą. Ja, jadąc na miejsce, poleciłem dzielnicowemu wykonać już pierwsze czynności, to znaczy przeszukać miejsce zamieszkania Adasia, ponieważ zazwyczaj dzieciaki gdzieś tam się ukrywają w swoim domu, a druga część strażaków oraz Paweł (dzielnicowy Paweł Dusza – przyp. red.) mieli przeszukiwać okolice domu. Przyjechałem po krótkiej chwili rozmowy z Pawłem Duszą, dzielnicowym, gdy on mi wytłumaczył skąd się Adaś tam wziął, i to że był u babci przywieziony na noc, i że mieszka tak naprawdę w Zawadzie, powiat olkuski. Gdy staliśmy na tym pagórku, tak powiem szczerze, tchnęło nas aby zejść po trasie ewentualnej wędrówki tego naszego Adasia. Po wejściu z górki doszliśmy do rzeczki i rozdzieliliśmy się, mnie pasowało iść w lewo w dół rzeki, Paweł poszedł w górę. No i to był ten przypadek, że ja poszedłem w lewo, Paweł w prawo, równie dobrze mógł go Paweł znaleźć. Idąc wzdłuż rzeki sprawdziłem zabudowania, zaglądałem do bud z psami, czy tam czasem się nie przytulił do jakiegoś pieska. Przy jednej posesji pies był dosyć

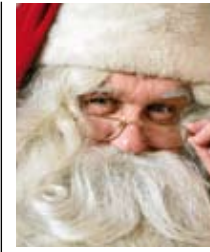
nachalny w stosunku do mnie, więc poprosiłem panią, aby wyszła. Pani mówiła, że już sprawdzała, bo był dziadek tutaj w okolicy, sprawdzał, szukał. Poprosiłem jednak, aby jeszcze raz wyszła i sprawdziła wokoło tej posesji. Pani rzeczywiście wyszła, ja zacząłem iść w dół dalej. Pani krzyknęła do mnie, że wydaje się, że widzi coś za rzeką. Podbiegłem, rzeczywiście widać był kawałek nóżki Adasia. Przebiegłem przez tą rzekę, no i tam już znalazłem Adasia.

Później to już było, po prostu, kotłowanie w głowie co robić. Szybciutko udrożnienie ust z liści, które miał tam przyklejone i częściowo w ustach i szybki bieg w kierunku drogi. Na drodze, na chodniku rozpoczęliśmy pierwsze czynności, jednak tam mieszkańcy nas poprosili, abyśmy weszli do środka i tam w pokoju na podłodze zacząłem wykonywać zabieg reanimacyjny. Po chwili przyszła córka właścicieli, pani Karolina, ona przejęła wdychy, a dosłownie po kilku minutach, ilu trudno powiedzieć, bo czas biegł strasznie, słyszałem jak sąsiad, pan Marek, dzwonił po pogotowie. Wszyscy krzyśleli, przyspieszali pogotowie. Wydawało się, że to naprawdę długo trwało, ale jak się później okazało, było to około dziesięć minut gdy na miejsce przyjechali. Kolejni policjanci, którzy pomagali, przejęli reanimację, Jurek Wilk i Tomek Zegarek, ale to już było w tym momencie, gdy weszła załoga pogotowia. No i potem panowie z pogotowia (przejęli reanimację - przyp. red.). Ja już wyszedłem, bo powiem szczerze, tam już się robiło tłoczno, a też o to chodzi, aby dać spokojnie, swobodnie pracować ratownikom. Wyszedłem i chłopaki też wyszli, no i trzymaliśmy kciuki.

Rozmawialiśmy z mieszkańcami, z wójtem, jak się to mogło stać. Analizowaliśmy, no i z naszych obliczeń wyszło, że Adaś prawie pięć godzin był poza miejscem zamieszkania, tak że naprawdę smyk był mocny, że tak długo wytrzymał na zewnątrz i powrócił do nas i jest zdrowy.”

Dziękujemy Panie Michale!

Jerzy Cywicki



Moim zdaniem

Szanowny Panie Jerzy!

Wyborcy w niewielkich społecznościach w znakomitej większości powierzają los swój i swoich bliskich znanym sobie kandydatom i to takim, do których mają największe zaufanie. Stąd rzadko bywa, że wskazania wyborców dają mandat osobom obcym, nawet jeśli mają silną rekomendację celebrytów i polityków. Mandat społeczny nie jest prezentem od wyborcy, jest przejawem zaufania i zarazem zobowiązaniem do działania w jego imieniu i na jego rzecz. A od gwiazdkowych prezentów jestem ja i moja drużyna. Ale pod jednym wszakże warunkiem. Trzeba wierzyć w Świętego Mikołaja! A z tym jest już różnie.

Skoro już Pan zapytał, to w tajemnicy powiem Panu jakie prezenty przygotowałem dla zabierzowskich samorządowców. I tak po kolei.

Dla wójta skopiowałem zbiór ustaw o dostępie do informacji publicznej oraz prawo prasowe. Ich lektura na pewno pozwoli uniknąć kłopotów i nieporozumień w kontaktach z mediami i mieszkańcami.

Dla przewodniczącej Rady mam klepsydrę z przesypującym się piaskiem, by skutecznie mogła ograniczać przeciągające się wypowiedzi debatujących radnych.

Dla radnych przygotowałem kosz farmaceutyków. Te dla grupy rządzącej pozwolą złagodzić ewentualne wyrzuty sumienia po głosowaniach wbrew sobie. Inne dla opozycji, tonizujące i zmniejszające poziom agresji. Pozostałym zaś herbatki ziołowe, dobre na wszystko.

Radnym powiatowym, wójtom i starostom podaruję różgi za dotychczasowe szorstkie relacje pomiędzy powiatem i gminą.

Mam też prezent dla Pana. Jest to grupa niezawodnych, życzliwych, gotowych do działania i wspierania Pana ludzi. Można na nich polegać.

Mikołaj*

* W stroju i w roli św. Mikołaja - Piotr Miller

Świątecznie Szanowny Święty Mikołaju!

Gwiazdkowy prezent od wyborców już dostali nowo wybrani radni i wójt naszej gminy. Jednak ciekawość nie daje mi spokoju, jakie prezenty od Świętego Mikołaja znajdą pod samorządową choinką.

Czy będą to nowiułki wizytówki i tabliczki na drzwi gabinetów? Może też nowe służbowe laptopy, smartfony, albo inne cudenka? A może jeszcze wygodniejsze fotele i okazalsze samochody? Wszystko byłoby świetne, gdyby tak na prawdę były to prezenty od Świętego Mikołaja albo gdyby sfinansowali je sobie sami. Jeśli na te wszystkie wspaniałości mają się rzucić podatnicy, to chyba nikomu to się nie spodoba.

Najciekawszy prezent, a do tego sporą niespodzianką, otrzymają radni gminy na najbliższej sesji. Będzie to projekt budżetu gminy na 2015 rok. Z pewnością musi to być absolutny HIT! Skrzętnie do końca utrzymywany w tajemnicy i w bardzo wąskim gronie konsultowany. Absolutnie autorski z wielkim znakiem Copyright na okładce i plamami wyschniętego potu na tabelach... ..przepraszam, chyba mnie trochę poniosło!

W każdym razie z niecierpliwością czekam na pierwsze jego czytanie, jednocześnie prosząc o wybaczenie tych moich drobnych uszczypliwości.

Drogi Święty Mikołaju, doskonale wiesz jak ogromną radość dają te rzeczy, na które czeka się latami. To właśnie załatwienia takich od lat oczekiwanych spraw oczekujemy w nadchodzącym roku i w kolejnych latach nowej kadencji Rady Gminy. Proszę, abyśmy nie pod choinką, nie w obietnicach, ale w rzeczywistości dostali od lat oczekiwaną obwodnicę, rozbudowaną szkołę w Zabierzowie, dobrą opiekę lekarską także w nocy i święta, szersze asfaltowe drogi, oświetlone chodniki, bezpieczne przejścia...

No i żebyśmy byli piękni, zdrowi i bogaci.

Jerzy Cywicki

Wybraliśmy Radę i Wójta

W jesiennych wyborach samorządowych o mandat radnego ubiegało się 91 kandydatów. Rekordową liczbę kandydatów zarejestrowano w okręgu wyborczym nr 19, obejmującym miejscowości Burów i Balice. Tam o mandat radnego ubiegało się aż siedmiu kandydatów.

Najwyższą liczbę głosów poparcia, bo aż 412, a jednocześnie ponad 92 % poparcie, uzyskał Stanisław Dam w okręgu wyborczym nr 17, obejmującym miejscowość Nielepice. Drugi, równie wysoki wynik, 396 głosów i prawie 89 % poparcia, uzyskała Maria Kwaśnik w Aleksandrowicach.

Niezaprzeczalnie największym zwycięzcą jesiennych wyborów była Elżbieta Burtan, po raz trzeci ubiegająca się o funkcję wójta gminy. Zwycięstwo w pierwszej turze z blisko 70 procentowym poparciem świadczy o wysokiej ocenie i zaufaniu jakim wyborcy darzą gospodarza naszej gminy. Wszystkim wybranym gratulujemy.

Rada liczy 21 radnych, którzy pomiędzy sesjami Rady Gminy pracują w 8 stałych komisjach:

- **Komisja Główna** tworzona z członków Prezydium Rady i przewodniczących klubów
Przewodnicząca: Maria Kwaśnik, członkowie komisji: Andrzej Krawczyk, Henryk Krawczyk, Józef Szumiec.

- **Komisja Planowania i Rozwoju Gminy**

Przewodniczący: Tadeusz Brzuchacz, członkowie komisji: Andrzej Krawczyk, Maria Kwaśnik, Wojciech Stępień, Jan Surówka, Józef Szumiec.

- **Komisja Edukacji, Zdrowia i Opieki Społecznej**

Przewodniczący: Jerzy Cywicki, członkowie komisji: Stanisław Dam, Jerzy Dąbek, Tadeusz Jojczyk, Tomasz Kasprzyk, Wojciech Stępień.

- **Komisja Rewizyjna**

Przewodniczący: Wiesław Czajowski, członkowie komisji: Jerzy Kowalik, Edward Rogóż, Jan Surówka, Jan Szczepański, Katarzyna Zielińska.

- **Komisja Gospodarki Komunalnej, Rolnictwa, Leśnictwa i Ochrony Środowiska**

Przewodniczący: Stanisław Dam, członkowie komisji: Tadeusz Brzuchacz, Kazimierz Kapelan, Jacek Kozera, Edward Rogóż, Jan Szczepański.

- **Komisja Statutowo-Regulaminowa, Spraw Obywatelskich, Bezpieczeństwa i Porządku Publicznego**

Przewodniczący: Edmund Dąbrowa, członkowie komisji: Jerzy Cywicki, Jerzy Dąbek, Dorota Kęsek, Jacek Kozera, Katarzyna Zielińska.

- **Komisja Promocji, Kultury i Sportu**

Przewodniczący: Jerzy Kowalik, członkowie komisji: Tadeusz Brzuchacz, Tadeusz Jojczyk, Tomasz Kasprzyk, Dorota Kęsek, Jan Surówka.

- **Komisja Budżetu i Finansów Gminy**

Przewodniczący: Wojciech Stępień, członkowie komisji: Tadeusz Brzuchacz, Wiesław Czajowski, Edmund Dąbrowa, Kazimierz Kapelan, Jacek Kozera, Edward Rogóż, Jan Surówka.

Chcesz drogę? – Pokaż PIT!

Świat się zmienia, pędzi do przodu. Kto stoi w miejscu, ten naprawdę się cofa. Zmienić się też musi jakość życia. Dziś nie wystarczy tylko „mocne” nazwisko, silna postać, układ jaki w danej przestrzeni kiedyś funkcjonował. Konieczne są pokoleniowe zmiany w mentalności, które o dziwo znacznie szybciej zachodzą w umysłach zwykłych, szarych zjadaczy chleba, niż w umysłach rządzących.

Kiełbasa wyborcza przestaje już wystarczać, a wykształceni mieszkańcy gmin i miast nie dają się tak łatwo mamić obietnicami. Niestety, tu pojawia się problem zerowego wręcz zainteresowania sprawami samorządu osób młodych. Panowie Radni! Prawda jest taka, że to Wy nie kształcicie nikogo na swoje miejsce. Przysłowio- wy żłób jest opanowany, funkcje publiczne piastujecie dożywno, a niektórzy z Was wręcz nie ukrywają, że kadencja jest dla nich zawodem, a dieta pensją. Gdzie się podziały te wszystkie szczytne cele? Gdzie Wasza służba społeczeństwu? Radny to nie zawód. Dzisiaj dziwicie się, że kiedyś byliście razem, a teraz występujecie przeciw sobie. Macie sobie za złe, że nie pomagacie sobie w kampaniach wyborczych, wspominacie

zamierzoną przeszłość. Cóż wam odpowiedzieć? Zostaliście w tyle – na końcu peletonu i żadne wybory tego nie zmieniają. Wasz sposób myślenia się już nie zmieni, rażąco odstając od wszelkich norm rządzących współczesną demokracją. Przypomina to stary kawał: dlaczego w Wąchocku są takie szerokie autobusy? – Bo każdy chce siedzieć koło kierowcy!

Nowa ordynacja tak naprawdę pokazała, że każdy pracuje wyłącznie na własne konto. No bo kiedyś, jak była lista kandydatów z jednego komitetu – to ktoś był pierwszy, ktoś drugi, a ktoś inny ostatni. Ale zawsze była ta „grupa” i jeden ciągnął drugiego. Teraz przy jednomandatowych okręgach nagle każdy został sam, każdy z „grupy” żeby kandydować, musi utworzyć swój własny komitet wyborczy i wystąpić przeciw koledze. Ktoś powiedział: „Nie dopuszczajmy do władzy nowych, co oni wiedzą? Trzeba przecież pomieszkąć, przejść ścieżkę kariery od prostego społecznika, przez członka Rady Sołectkiej, aż po Radnego”... Większych bzdur nigdy nie słyszałem.

Lukasz Grzelewski

Dalszą część artykułu można przeczytać na stronie internetowej pod adresem: panoramagminy.pl i na stronie autora: grzel.com.pl

Kątem oka...

Uroki kampanii wyborczej

Właśnie opadł już kurz bitewny wyborów (nie licząc kompromitacji z PKW i liczeniem głosów), więc jest dobry czas, aby podzielić się pewnymi refleksjami i spostrzeżeniami. A tych nie brakuje. Zaczęć może od litanii obietnic i deklaracji, jakie składali kandydaci na radnych, szczególnie radnych gminnych. Tutaj repertuar był naprawdę bogaty. Od budowy (właściwie wszystkiego), poprzez bezpieczeństwo mieszkańców gminy (nie wiadomo, co przez to niektórzy rozumieją), po tak kuriozalne jak powstanie szlaku papieskiego. Te wszystkie obietnice i deklaracje są tak wiarygodne, jak zdjęcie niektórych sic!!! kandydatek. Bo to niestety Panie brylowały, jeśli chodzi o korektę wizerunku. Ale to jest najmniej ważne i może nawet zrozumiałe.

Ważne jest to, a zarazem niebezpieczne, że kandydaci na wójta (a szczególnie jedna kandydatka) otoczyli się wianuszkami komitetów wyborczych, które tak w gruncie rzeczy są przybudówką obecnej władzy. To niestety nie wróży niczego dobrego. Wręcz przeciwnie. Sprawia, że są małe szanse na to, żeby mogło być lepiej. Brak mądrej opcji przeciwnej jeszcze ża-

nej władzy nie zaszkodził, a wręcz przeciwnie - mógłby pomóc. Ale wyniki tych wyborów nie wskazują na to. Szkoda.

Inna rzecz, że w imię wyższej sprawy, nie potrafimy stworzyć mocnego, wspólnego frontu. Mówię to również jako uczestnik tej wyborczej batalii, który ma wiele krytycznych uwag do prowadzonej kampanii przez ugrupowanie, z którego startowałem, aktywności kandydatów i ich postawy. To również wymaga głębokiego przeanalizowania i wyciągnięcia wniosków na przyszłość. Chciałbym przypomnieć jeden z pierwszych moich felietonów, gdzie apelowałem o konieczność zmian. Ubolewam, że głos ten pozostał bez echa. Stwierdzam także, że nie można prowadzić kampanii bez jej prowadzenia. Wnioski z tego musimy wyciągnąć wszyscy.

Korzystając z okazji, że gazeta ukaże się w grudniu - życzę wszystkim czytelnikom tradycyjnych Wesołych Świąt i pomyślności w Nowym Roku.

Piotr Miller



GMO we współczesnym świecie

W listopadzie w Zabierzowskim Samorządowym Centrum Kultury i Promocji odbył się wykład otwarty dotyczący żywności genetycznie modyfikowanej. Wykład pt. „Rola i miejsce GMO we współczesnym świecie” wygłosił prof. dr hab. inż. Józef Bieniek z Katedry Genetyki i Metod Doskonalenia Zwierząt Uniwersytetu Rolniczego w Krakowie.

- To bardzo ważne, aby ludzie posiadali podstawową wiedzę o tym, czym jest żywność modyfikowana genetycznie. Jest to konieczne, by w przyszłości mogli dokonywać świadomych wyborów jako konsumenci. Dlatego też zdecydowaliśmy się na organizację tego typu spotkania dla społeczności - deklaruje Jerzy Cywicki, wiceprzewodniczący Stowarzyszenia Porozumienie Podkrakowskie, które prowadzi Podkrakowski Uniwersytet Trzeciego Wieku w Zabierzowie.

Czym jest GMO

O tym co to jest GMO najlepiej mówi definicja zawarta w ustawie z dnia 22 czerwca 2001 r. o organizmach genetycznie zmodyfikowanych. Określa ona GMO, czyli organizm genetycznie zmodyfikowany, jako organizm inny niż organizm człowieka, w którym materiał genetyczny został zmieniony w sposób niezachodzący w warunkach naturalnych wskutek krzyżowania lub naturalnej rekombinacji.

Z definicji tej jasno wynika, że w przyrodzie samistnie zachodzą zmiany genetyczne tak roślin jak też zwierząt, wywoływane przez rekombinację podczas procesu powstawania gamet i zapłodnienia oraz krzyżowania. Wspomnieć należy także o mutacjach powodujących pojawianie się nowych genów w genomie organizmów. Zmutowane geny, jeśli nie są szkodliwe, utrwalają się w populacjach zwierzęcych i ludzkich prowadząc do powstawania nowych odmian i ras.

Ważnym czynnikiem, nie wymienionym wprost w ustawie jest praca hodowlana, tj. selekcja i kojarzenie zwierząt mające na celu uzyskiwanie osobników o coraz lepszych właściwościach produkcyjnych. To samo dotyczy hodowli roślin. Przedstawione powyżej procesy uznać można za naturalne i takimi są w istocie, bo w zasadzie odbywają się w obrębie gatunku.

Czym innym jest natomiast tworzenie organizmów zmodyfikowanych genetycznie. Otóż, GMO powstaje w laboratorium i jest wynikiem pracy genetyków molekularnych, którzy korzystając z różnych metod są w stanie stworzyć organizmy wyposażone w geny nie występujące w obrębie danego gatunku. Najprościej ujmując: gdy chcemy wyposażyć dany gatunek roślin czy zwierząt w jakieś właściwości, jakie u nich nie występują, poszukujemy gatunku mającego te właściwości. Następnie „wycinamy” odpowiedni gen lub sekwencję genów odpowiadających za tę cechę i „wklejamy” do organizmu docelowego. Kolejnym krokiem jest uzyskanie organizmów potomnych wyposażonych w nowe właściwości. Ogólnie mówiąc, organizm wyposażony w nowe właściwości nazywany jest organizmem transgenicznym, tj. takim, który ma cechy pochodzące od obcego gatunku.

Zaznaczyć jednak należy, że wiele modyfikacji genetycznych sprowadza się do wprowadzenia do modyfikowanej odmiany roślin genów pochodzących od innych odmian tego samego gatunku, a które w procesie selekcji zostały utracone.

Dlaczego modyfikujemy

Pierwsze modyfikacje genetyczne pojawiły się pod koniec lat 70-tych XX wieku i od tego czasu obserwujemy stały postęp w tym zakresie. Wprowadzane zmiany dotyczą głównie właściwości związanych z uprawą roślin. Najczęściej poszukuje się możliwości uodpornienia roślin na choroby wirusowe, grzybicze

i przeciwko szkodnikom. Kolejnym ważnym zakresem zmian jest poprawa odporności roślin na małą ilość wody, względnie podwyższone zasolenie gleby. Wspomnieć należy o modyfikacjach mających działanie prozdrowotne, tj. prowadzących do wytworzenia roślin o podwyższonej zawartości witaminy A (słynny złoty ryż zapobiegający ślepotcie), lub o zredukowanym poziomie alergenów. Nie sposób wymienić wszystkich kierunków potencjalnych badań i zastosowań.

Gdzie na pewno jest GMO

Nie wszystkie organizmy zmodyfikowane genetycznie są wykorzystywane jako środki spożywcze, dla ludzi i zwierząt. Znaczna część zastosowań to zastosowanie przemysłowe w bardzo różnych dziedzinach, od ochrony przyrody poczynając a na środkach piorących i biodegradowalnych opakowaniach kończąc. Znaczny obszar zastosowań GMO związany jest z przemysłem farmaceutycznym, który wytwarza leki przy pomocy organizmów genetycznie zmodyfikowanych. Spektakularnym przykładem jest chociażby produkcja ludzkiej insuliny i interferonu.

Jeśli chodzi o zastosowania rolnicze, to w największym stopniu modyfikacje genetyczne zadomowiły się w przypadku uprawy soi, rzepaku, kukurydzy, bawełny i buraków cukrowych. Niewątpliwym rekordzistą jest GM-soja, której nasiona są głównym źródłem białka paszowego dla zwierząt gospodarskich także w Polsce. Praktycznie nie ma paszy treściwej, która nie zawierałaby śrutu sojowej z soi genetycznie modyfikowanej. Jest ona stosowana w produkcji mieszanek paszowych dla wszystkich gatunków zwierząt.

GMO kontra pestycydy

Generalnie rzecz ujmując, z czasem transgenetyka zmniejszy zastosowanie pestycydów, ponieważ rośliny będą się cechowały samoistną odpornością, względnie oprysk będzie dokonywany jednokrotnie. Są dane, które potwierdzają fakt znacznego zmniejszenia ilości używanych środków ochrony roślin w uprawach roślin genetycznie zmodyfikowanych.

Kończąc wykład, prof. Józef Bieniek stwierdził, że jego zdaniem głównym problemem związanym z organizmami genetycznie zmodyfikowanymi nie jest ich szkodliwość, ale ryzyko niekorzystnych zmian społecznych i gospodarczych, wynikających z interesów globalnie działających koncernów biotechnologicznych posiadających prawa patentowe do tych rozwiązań. Osobiście nie dołączyłby do protestujących przeciwko GMO.

Redakcja

W artykule wykorzystano informacje z wykładu dla słuchaczy Podkrakowskiego Uniwersytetu Trzeciego Wieku oraz fragmenty wywiadu udzielonego Tygodnikowi Poniedział



PANORAMA GMINY ZABIERZÓW

BIULETYN INFORMACYJNY MIESZKAŃCÓW GMINY ZABIERZÓW

Wydawca: Jerzy Cywicki

Sekretarz redakcji: Elżbieta Czajka

Adres redakcji: ul. Śląska 42, 32-080 Zabierzów

Adres e-mail: redakcja@panoramagminy.pl

INTERNET: www.panoramagminy.pl

UWAGA! Teksty opatrzone nazwiskiem autora są wyłącznie wyrazem jego wiedzy i poglądów. Wydawca nie bierze odpowiedzialności za ich zawartość merytoryczną i zabarwienie emocjonalne. Tekstów niezamówionych nie zwracamy. Zastrzegamy sobie prawo do zmiany tytułów, dokonywania skrótów i zmian redakcyjnych w nadesłanych tekstach. Wydawca nie odpowiada za błędy autorskie.

DODRUK BIULETYNU: Wydawca udziela zainteresowanym osobom fizycznym i prawnym zgody na wykonanie dodruku i kolportaż biuletynu wyłącznie w oparciu o udostępniony przez Wydawcę wyników plik źródłowy, bez prawa do dokonywania w nim jakichkolwiek zmian oraz przy bezwzględnym zachowaniu formatu wydruku, gatunku i gramatury papieru oraz jakości wydruku. Wydawca zastrzega sobie prawo do każdorazowego wyrażenia lub odmowy zgody na uzupełnianie kolportowanego biuletynu dodatkowymi stronami, wkładkami, ulotkami lub innymi materiałami o charakterze informacyjnym lub reklamowym.

Aby Gmina rosła w siłę, a ludzie żyli dostatniej...



Jak wszyscy zapewne wiedzą jest takie „czarowne” miejsce we wsi Zabierzów, które opisywałem już co najmniej trzy razy. Ale będę pisał nawet kolejnych sto, jeżeli tylko poprawi to istniejący stan rzeczy! Tym miejscem jest nasz własny, mały bazar. Kto mieszka w Zabierzowie wie, gdzie owo miejsce handlu wszelakiego się znajduje.

Dlaczego znowu piszę o bazarze? Bo do redakcji „PANORAMY Gminy Zabierzów” przyszedł list od mieszkanki naszej gminy, Pani Małgorzaty Biernackiej. W swym liście Pani Małgorzata przedstawiła korespondencję z Urzędem Gminy, a dokładniej pismo kilkunastu mieszkańców Bolechowic, Karniowic i Kobylan z pytaniem: jak Gmina Zabierzów zamierza rozwiązać problem handlu lokalnymi produktami rolnymi i tradycyjnymi. W liście tym w skrócie przedstawiono rolę targowisk w Europie, przytoczono wypowiedzi autorzy takich miejsc, wskazano na możliwość pozyskania środków unijnych... Jednym słowem wszystko

to, o czym pisałem wcześniej, a co każdy normalny mieszkaniec wsi czy małego miasteczka wie doskonale.

A oto fragmenty odpowiedzi – Kierownika Wydziału Planowania Przestrzennego Gminy Zabierzów. „...Uprzejmie informuje się, iż lokalizacja bazaru w Zabierzowie została wybrana i zaakceptowana zarówno przez sprzedających jak i kupujących (??). Jest to miejsce, w którym spontaniczność i swojskość odgrywają najważniejszą rolę. Ten właśnie bazar to gwarant jakości i regionalnego pochodzenia produktów (??), którego szuka się na obrzeżach np. Kleparza w Krakowie u prawdziwych handlarzy z małymi stoiskami (...). Nie jest też naszym celem doprowadzenie do sytuacji, w której ten urokliwy bazar przekształci się w miejsce pozbawione autentyczności i regionalnego produktu (??)...”

Tu słowo komentarza:

Nie wiem, czy Pani Kierownik pisze o tym samym bazarze, o którym ja myślę, bo ani on urokliwy, ani nie handluje się na nim regionalnymi produktami. Polskimi oczywiście, bo biustonozne rozmiar 85 E, gacie Made in China, sztuczne kwiaty i używana odzież gdzieś tam zapewne w świecie tradycyjne są... Co do spontaniczności, to na



bazaru jest oczywiście pełna, a swojskość polega głównie na tym, że nie ma tam wody do umycia rąk i przysłowiowego kibelka. Wydaje się też, że pisząc o produkcie regionalnym mieszkańcy mieli na myśli polskie jabłka, miody, suszone grzyby, mleko, masło, drewniane pamiątki i inne charakterystyczne dla regionu produkty.

Idźmy jednak dalej tropem listu: „...Ulica Krakowska w Zabierzowie, do której przylega bazar i inne miejsca sezonowych sprzedaży, a także sklepiki i sklep wielkopowierzchniowy w przyszłości będzie ulicą lokalną rozprowadzającą ruch tylko do okolicznych domów i miejsc handlowych. Taka sytuacja spowoduje zmianę charakteru całej ulicy, a w szczególności poprawi jakość życia mieszkańców, zagwa-

rantuje komfort obrotu handlowego, co w konsekwencji przełoży się na zadowolenie turystów (??). Będziemy wtedy świadkami wielkich przeobrażeń koordynowanych przez władzę samorządową. Uruchomione zostaną działania urbanistyczne i planistyczne mające na celu społeczne i architektoniczne, planistyczne i ekonomiczne korzystne przekształcenia miejsca publicznego, jakim jest ulica Krakowska wraz z przyległym do niej obszarem, w ramach którego zlokalizowane są miejsca handlu, w tym bazar Zabierzowski. Mając na uwadze powyższe, a także uwarunkowania zewnętrzne, w szczególności duże targowiska w Gminie Kraków i Krzeszowice (do których podążyli kupcy z Zabierzowa), Gmina Zabierzów w dokumencie kierunkowym,

ty. w Studium uwarunkowań i kierunków zagospodarowania przestrzennego Gminy Zabierzów, przewiduje między innymi koncentrację usług lokalnych w centrach poszczególnych sołectw oraz wyraźne kształtowanie przestrzeni publicznych i obszarów reprezentacyjnych, czego przykładem jest docelowa wizja rewitalizacji obszaru wzdłuż ulicy Krakowskiej w Zabierzowie.”

Treść odpowiedzi na pismo mieszkańców odnosi się nijak do stanu. Druga zaś część odpowiedzi opisuje nam świetlaną wizję odległej przyszłości, w której czeka nas czas wielkiej budowy i rewitalizacji zmierzającej do napływu rzeszy turystów, wiecznego dobrobytu i odrodzenia gminy. A my przecież tylko chcemy bazar...

Mimo wszystko – zanim spełnią się sny o potędze – dajmy ludziom miejsce do handlu. Bycie „Najlepszym Samorządem X-lecia” trochę chyba zobowiązuje?

P.S. „Kupcy z Zabierzowa podążyli do Krakowa i Krzeszowic” dlatego, że w Zabierzowie nie mają gdzie handlować!

Z kolejnym już poważaniem

Łukasz Grzelewski
www.grzel.com.pl

Wernisaż projektu „Dlaczego EKO?”



W poprzednich numerach „Panoramy Gminy Zabierzów” (nr 2 i 4) informowaliśmy o projekcie jaki realizowany był w bieżącym roku przez Stowarzyszenie Ostoja Karniowice wraz z Domem Pomocy Społecznej w Karniowicach oraz Samorządowym Centrum Kultury i Promocji Gminy Zabierzów pod nazwą „Dlaczego EKO?”

Projekt właśnie dobiegł końca. 30 listopada 2014 r. w SCKiPGZ w galerii Na Piętrze odbyło się uroczyste zakończenie oraz wystawa zdjęć, które wykonali uczestnicy projektu. Dopisała publiczność oraz zaproszeni goście ze Starostą Józefem Krzyworzeką wraz z małżonką na czele. Wernisaż rozpoczęła pani Sabina Starowicz prezes stowarzyszenia, która oficjalnie powitała wszystkich zaproszonych gości. Następnie głos zabrała pani Renata Stanek pomysłodawczyni i koordynatorka całego projektu. To dzięki niej projekt powstał i przebiegał zgodnie z ustalonym harmonogramem, a pracy było sporo, gdyż trwał on od kwietnia br. W projekcie uczestniczyły 33 osoby, z tego 25 osób było uczestnikami stałymi, odbyło się 5 całonocnych wyjazdów edukacyjnych, uczestników oprowadzono po 7 placówkach oraz uczestniczyli w 11 wykładach. Pani Renata przedstawiła jakie były początki projektu, dlaczego wybrany został temat ekologii, na czym polegało działanie oraz na końcu podsumowała cały projekt.

Po tym krótkim wprowadzeniu mogliśmy oglądać wspaniałą prezentację multimedialną przygotowaną przez wolontariuszy z Gimnazjum w Zabierzowie oraz pana Przemysława Pajdzika, który z ogromnym zaangażowaniem

zajął się całą stroną techniczną prezentacji. Warto tu dodać, że projektor, z którego przedstawiona była prezentacja zakupiony został ze środków pochodzących z dotacji i na pewno długo jeszcze będzie służył mieszkańcom DPS Karniowice. Prezentacja bardzo się podobała, myślę że z wielką przyjemnością wszyscy obecni na wernisażu uczestnicy projektu jeszcze raz wrócili do wspólnych wycieczek, wykładów i spotkań złasz-



cza, że jak było widać na zdjęciach i filmach, zarówno pogoda jak i humory wszystkim dopisywały. Po prezentacji głos zabrali uczestnicy projektu, którzy opowiedzieli o swoich wrażeniach ze wspólnych wyjazdów i spotkań. Pierwszą wystąpiła pani Zosia Spitzbarth, mieszkanka DPS Karniowice, która powiedziała, że dzięki projektowi wróciła do czasów swojej młodości, wspominała piękny ogród jaki miała przy swoim domu, potwierdziła, że projekt był bardzo udany i że bardzo się cieszy, że wzięła w nim udział. Potem głos zabrały jeszcze dwie uczestniczki projektu, które opowiadały o wrażeniach z wycieczek oraz o potrzebie organizowania takich spotkań.

Na koniec pani Gabrysia Wielgosz - Waligórska, zapro-

siła wszystkich do oglądania wystawy. Zdjęcia oprawione były w piękne ramki wykonane z surowców wtórnych. Każda ramka miała swój motyw w zależności od wycieczki, z której zdjęcie było w środku, np. ramki z wycieczki do Ekocentrum w Stryżowie były wykonane z szyszek, i liści, czyli z materiałów o motywie roślinnym. Nad całością prac związanych z wykonaniem materiałów do wystawy, a szczególnie pięk-

nych ramek na zdjęcia czuwała pani Marzenka Wiecheta. Po części oficjalnej wszyscy goście zostali zaproszeni na poczęstunek, przy którym dalej prowadzono niekończące się rozmowy na temat projektu, ekologii i innych spraw z tym związanych.

Na koniec przypomnę kilka istotnych informacji. Projekt złożony był na konkurs ogłoszony przez Ministerstwo Pracy i Polityki Społecznej w ramach rządowego programu Aktywizacji Społecznej Osób Starszych. Wniosków o dotacje złożono 2430, dotacje otrzymało 470, czyli wygrało zaledwie 19% złożonych wniosków, my byliśmy wśród nich.

Urszula Młynarczyk
Skarbnik Stowarzyszenia

VADEMECUM

dla kandydata na kierowcę

Prawo jazdy dla mieszkańców Powiatu Krakowskiego wydaje Starosta Krakowski.

Aby otrzymać ten dokument należy w kolejności:

1. Udać się do lekarza uprawnionego do badań kierowców w celu uzyskania orzeczenia lekarskiego stwierdzającego brak przeciwwskazań zdrowotnych do kierowania pojazdem określonej kategorii.
2. Udać się do Wydziału Komunikacji Starostwa Powiatowego w Krakowie Filia w Węgrzcach, gdzie zostaje wygenerowany w formie wydruku Profil Kandydata na Kierowcę (PKK).

Dokumenty niezbędne do uzyskania PKK to:

- dowód osobisty lub poświadczenie zameldowania wystawione przez urząd gminy;
- orzeczenie lekarskie;
- 1 kolorowe zdjęcie (jak do dowodu osobistego);
- zgoda rodzica lub opiekuna prawnego do uzyskania prawa jazdy (gdy osoba jest niepełnoletnia);
- wniosek (dostępny w Starostwie lub na stronach internetowych);
- upoważnienie (w przypadku załatwiania sprawy przez osobę trzecią).

3. Z otrzymanym wydrukiem PKK należy udać się do Ośrodka Szkolenia Kierowców celem odbycia szkolenia na prawo jazdy.

4. Po zakończonym szkoleniu należy zdać egzamin państwowy w Ośrodku Ruchu Drogowego.

5. Po otrzymaniu od ośrodka egzaminowania (drogą elektroniczną) informacji o pozytywnym wyniku egzaminu państwowego Wydział Komunikacji zamawia dokument prawa jazdy. Po około 2 tygodniach od egzaminu dokument jest gotowy do odbioru. Status sprawy można sprawdzić tu: <https://info-car.pl/infocar/prawo-jazdy/sprawdz-status.html>

6. Po odbiór gotowego dokumentu należy zgłosić się z dowodem osobistym w Filii Starostwa w Węgrzcach. Opłata za dokument wynosi obecnie 100,50 zł. Opłatę można uiścić na miejscu w filii banku lub dostarczyć wydruk z przelewu na konto: 90 1560 0013 2568 2812 5880 0026 (za wydanie prawa jazdy).

Wniosek o wydanie Profilu Kandydata na Kierowcę należy złożyć w Starostwie Powiatowym w Krakowie Filia w Węgrzcach Referat I Praw Jazdy ul. Zapole 2, 32-086 Węgrzce.

Urząd pracuje:
poniedziałek od 9.00 – 17.00
wtorek-piątek od 7.30 – 15.30

Informacja pod nr tel.
12 259 34 36

UWAGA:
W celu wydania Profilu Kandydata na Kierowcę należy zgłosić się do tut. urzędu najpóźniej 15 minut przed zakończeniem dnia pracy.

Marian Prusik



Szachowe zmagania



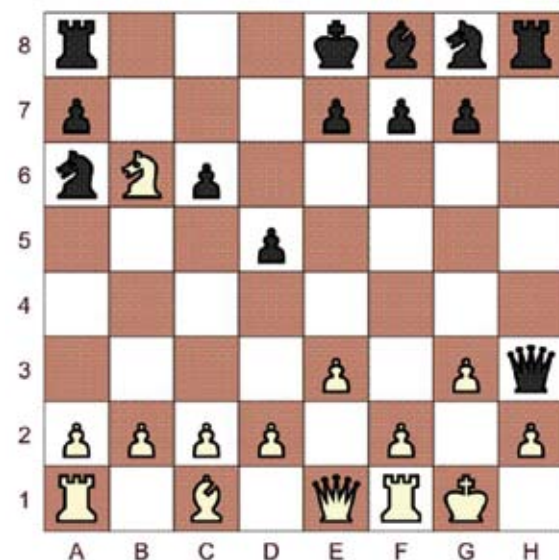
Pięćdziesięciu dwóch zawodników, a wśród nich finaliści Mistrzostw Polski, zasiadło przy szachownicach w Samorządowym Centrum Kultury i Promocji Gminy Zabierzów, by podjąć turniejową walkę o Puchar Wójta Gminy Zabierzów.



W grupie C najlepszy wynik uzyskała Wiktor Strączek reprezentująca Uczniowski Klub Sportowy z Chrzanowa. Zwycięzcy w grupach A i B otrzymali najnowsze modele cyfrowych zegarów szachowych, licencjonowanych przez Światową Federację Szachową FIDE. Wśród wszystkich zawodników rozdzielono nagrody rzeczowe i dyplomy.

Rośnie też popularność szachów wśród dzieci i młodzieży naszej gminy. Ponad siedemdziesięciu młodych szachistów z naszych szkół podstawowych i gimnazjów walczyło w Gminnym Turnieju Szachowym Szkół o trofea i możliwość reprezentowania gminy w powiatowych rozgrywkach szachowych, które odbędą się w styczniu. Zwycięzcom gratulujemy i trzymamy za nich kciuki.

Elżbieta Czajka



Szachowe mistrzostwa gminy zobowiązują nas do zaproszenia Czytelników do szachowej zabawy. Dla szachistów nie będzie ona stanowiła najmniejszego problemu, ale mamy nadzieję, że w zabawie wezmą udział też tacy, którzy szachy traktują rekreacyjnie i towarzysko.

Zadanie brzmi: **Jaki jeden ruch powinny wykonać czarne, by zamatować białego króla?**

Odpowiedzi prosimy przysłać wyłącznie pocztą elektroniczną na adres redakcji Panoramy: redakcja@panoramagminy.pl

Wśród osób, które przysłały poprawną odpowiedź wylosujemy nagrodę.



Moje refleksje przy małej czarnej

Kończy nam się ten 2014 rok. Dla jednych był pomyślny, a dla innych trochę mniej. Jak to w życiu. A w życiu samorządowca w szczególności.

Na gruntowne podsumowania minionego roku jeszcze pewnie za wcześnie, ale pierwszymi refleksjami już mogę się z Czytelnikami podzielić. Na początek o nowej Radzie i krajobraz po kampanii wyborczej.

Na 21 radnych, którzy 28 listopada złożyli ślubowanie, aż 13 to osoby startujące z komitetu Wspólnota Gminy Zabierzów. Z tego samego, z którego kandydowała wójt Elżbieta Burtan. Pozostała ósemka to: dwoje radnych z komitetu Nasza Mała Ojczyzna, po jednym radnym z komitetów Platforma Obywatelska, Nasza Gmina Zabierzów, Decydujemy Razem oraz Grzegorz Surdego z Ziemi Zabierzowskiej i dwóch radnych startujących pod własnym nazwiskiem.

Teoretycznie w Radzie liczącej 21 osób, jedenastoosobowa grupa może, zupełnie nie licząc się ze zdaniem pozostałej dziesiątki, stanowić o wszystkim, co dzieje się w gminie. Teoretycznie, bo w praktyce przedmiotowe traktowanie Rady przez wójta (a nie są to rzadkie przypadki) skutecznie może odsunąć Radę od procesu decyzyjnego.

W listopadzie, na pierwszej sesji Rady nowej kadencji zostało ogłoszone utworzenie osiemnastoosobowego „Klubu Radnych Wspólnota Gminy Zabierzów” pod przewodnictwem radnego Henryka Krawczyka. Ufam, że Klub powstał, by dobrze wykorzystać potencjał wiedzy, doświadczenia i siły osobowości radnych dla stanowienia dobrego prawa i mądrych decyzji.

A teraz SPROSTOWANIE, bo takowego domaga się administracja gminy w reakcji na fragment artykułu zamieszczonego w poprzednim numerze.

Cytuję ten fragment: „Z relacji mojego rozmówcy dowiedziałem się, że administracja gminy zasugerowała zarządcom świetlic wiejskich, czyli sołtysom i szefom OSP, by nie wynajmowali pomieszczeń na spotkania z kandydatami na wójta.”

I tu fragment pisma z Urzędu Gminy: „Oświadczam, że nie został wydany zakaz wynajmowania pomieszczeń znajdujących się w budynkach komunalnych Gminy. Pomieszczenia takowe, będące w gestii odpowiednio sołtysów i komendantów OSP, były wynajmowane na różne spotkania związane z kampanią wyborczą.”

Skan pisma jest dostępny w Internecie na stronie: panoramagminy.pl pod wspomnianym tekstem.

Skoro prawu prasowemu stało się zadość to na koniec wyjaśniam:

1. Sugestia a zakaz to spora różnica. Wydanie zakazu musiałoby mieć formę zarządzenia, a tego nawet najbardziej zdeterminowany wójt by nie uczynił.
2. Biuletyn został oddany do druku 3 listopada 2014 r. W Internecie ukazał się już 6 listopada, czyli na 10 dni przed wyborami. Jeśli jego publikacja wywołała właściwą refleksję, to oznacza tylko tyle, że moja krytyczna uwaga odniosła skutek, a rola prasy lokalnej jest nie do przecenienia.

Jerzy Cywicki



DZIĘKUJEMY ZA PAŃSTWA GŁOSY

Szanowni Mieszkańcy Gminy Zabierzów

Składam serdeczne podziękowania wszystkim, którzy oddali na mnie swój głos w wyborach samorządowych. Każdy głos oddany na moją osobę jest dla mnie bardzo cenny.

Dziękuję również wszystkim tym, którzy wspierali mnie i pomagali mi w kampanii wyborczej.

Urszula Młynarczyk



Świąt białych pachnących choinką, a pod nią miłości, szczęścia, życzliwości i wzajemnego zrozumienia, a także nadziei na spełnienie wszystkich marzeń i zamierzeń w nadchodzącym 2015 roku

życzy
Wydawca i Redakcja



Superrrr...

Żeby nie było, że wszystko krytukujemy jak leci, to w tym miejscu, dla odmiany, a kto wie - może na stałe, pochwalimy działanie naszego samorządu.

Pieniądze z podatku dochodowego od osób fizycznych, czyli z rozliczeń rocznych PIT trafiają w 37 procentach do budżetu gminy, w której mieszkamy, a dokładnie do budżetu tej gminy, którą wskażemy w naszym zeznaniu PIT jako miejsce zamieszkania.

Akcja, którą wymyśliła i skutecznie rozpropagowała wójt Elżbieta Burtan, już przysporzyła gminnemu budżetowi około 5 mln złotych.

W ślad za naszą gminą poszły też inne samorządy. O podatki naszych mieszkańców zaczął już rywalizować Kraków, a akcję place-

nia podatków w miejscu zamieszkania skopiowała Warszawa.

Pamiętajmy. Jeśli płacimy podatek tam gdzie mieszkamy, to wracają do nas w postaci lepszych dróg, chodników, oświetlenia ulicznego, nowych placów zabaw, lepszych szkół i przedszkoli, sprawniejszej komunikacji publicznej, dobrej oferty edukacyjnej i kulturalnej, sprawniej sieci wodociągowej i kanalizacyjnej.

Co zrobić, by zostawić swoje podatki w naszej gminie?

Nie trzeba się przemeldowywać - wystarczy zeznaniu podatkowym wskazać gminę Zabierzów jako miejsce zamieszkania i do urzędu skarbowego wysłać swój PIT.



108

To liczba osób, które dokonały zmiany, podając w PIT gminę Zabierzów jako miejsce zamieszkania.

O czym gołębie na rynku plotkują?



Świąteczne oświetlenie uliczne oraz piękna, okazała i ślicznie oświetlona choinka, która stała na płycie rynku w Zabierzowie, tworzą

nastrojowy klimat w całej okolicy. Niektórzy mieszkańcy już robią sobie nadzieję, że w sylwestrową noc, tak jak na Rynku w Krakowie, tańcem, śpiewem, szampanem i fajrewerkami przywitają nadejście Nowego Roku.

O zabierzowskim ratuszu coraz częściej można przeczytać w małopolskiej prasie. Zasadniczo dziennikarze piszą o nim pochlebnie, chociaż trafiają się w artykułach uszczypliwości.

W artykule Dziennika Polskiego pt. „Ratusz czeka na władze”, określenie ratusza „pałacem cesarsowej” to była jednak spora przesada. Co prawda z artykułu wynika, że takiego określenia używano w kampanii wyborczej, ale jako żywo, w przeglądnych

przez nas ulotkach i gazetach, które publikowano w wyborach z takim określeniem się nie spokalkaliśmy. Podejrzewamy, że do ucha redaktorki ktoś wyszeptał to obraźliwe określenie. Niestety, do chwili złożenia do druku tego wydania nie wiemy jeszcze kto.

Będzie, nie będzie, będzie, nie będzie, **będzie!!!**

Przynajmniej tak wyszło nam z wróżby andrzejkowej, z której wyraźnie wynikało, że jednak w tym roku będzie samorządowe spotkanie opłatkowe. Możliwe, że na rynku i dla wszystkich mieszkańców gminy. Z kolędowaniem, może małą estradą, skromnym ciepłym poczęstunkiem, atmosferą życzliwości i życzeniami na Święta i Nowy Rok.

A propos wróżb. Cień rzucany na ścianę zlanego do wody wosku najbardziej przypominał projekt nowego segmentu rozbudowanej zabierzowskiej podstawówki, a w pozostałych cieniach każdy mógł zobaczyć co tylko chciał.

Mówią, że wróżby andrzejkowe się sprawdzają.



ZABIERZÓW, TU PŁACĘ PIT, TU ZAINWESTOWAŁEM, TU MIESZKAM... I NIE MAM BŁĄDEGO POJĘCIA, KIEDY WYPOCZNE !..